



[Pobiją Cię, bo miasto kupiło więcej kamer](#)

Jeżeli nikt nie obserwuje obrazu z miejskich kamer, to policja i straż miejska nie zareagują na kradzież, pobicie lub niszczenie wiaty przystanku pod kamerą. Systemy monitoringu wizyjnego, które tylko rejestrują obraz nie zapewniają bezpieczeństwa mieszkańcom.

Badania naukowe wskazują, że żeby stworzyć skuteczny system CCTV potrzebni są: wyszkoleni operatorzy, szybki przepływ informacji o zagrożeniach, patrole policji i straży miejskiej - mimo to, część miast w Polsce tnie etaty operatorskie, a ulice przekształca w drogie i bezużyteczne studia nagraniowe.

Lista paradoksów „technicznego trendu” jest długa, m.in.: Miasta tłumaczą, że koszty utrzymania personelu są zbyt wysokie...ale kupują kolejne kamery za kilkaset tysięcy złotych. Zwalniali operatorów, którzy potrafili w pełni wykorzystać możliwości kamery PTZ (zbliżenia umożliwiające identyfikację sprawców, rejestracja przebiegu zdarzenia), a za chwilę twierdzą...,że kamery obrotowe są nieskuteczne, bo sama kamera automatycznie nie nagrywa sprawców zdarzeń...itd.

W efekcie miasta płacą dwa razy – za kolejną kamerę i za wiatę przystanku, która została zdewastowana, bo nie było operatora, który mógł wykryć zagrożenie i powiadomić policję, która

by zatrzymała sprawcę; miasta, policja i straż miejska płacą także utratą wizerunku i zaufania mieszkańców.